

Dokończenie na str. 2

2. 02. 1943 r.
Kłeska hitlerowa
wojsk pod Stalins-
dem,
3. 02. 1943 r.
Utworzenie Zwi-

Walki Młodych, który podjął zbrojną walkę młodego pokolenia z okupantem.	Jako na Krymie kon- ferencja koalicji an- tyhitlerowskiej.	1 2 3
4. 02. 1945 r.	8. 02.—17. 03 1942 r.	4
Rozpoczęła się w	Walki Samodzielnej	5
Brygady	Strzelców	6

Utworzenie Armii
Czerwonej,

Kalendarz

SZARŻE

Służbowe wycieczki

W PRZYKŁADOWYM sklepie spożywczym zrobiono się luznie. Teraz górnicy zamieszkujący pobliskie hotele robotnicze a pracujący na drugiej i trzecią zmianę mogą bez trudności kupić chleb i mleko. Dawniej kafejki były bardzo długie, bo reprezentacje wielu biur śleczyły w nich po kawę. Obróty tego produktu wciąż rosną, zaś sklepowy młynek z powodu nadmiernej eksploatacji często odmawiał posłuszeństwa. Dziś, skoro odwiedzić przedsiębiorstwo, już nie poczujecie aromatu prawdziwej kawy.

ożaki korzyści, jakie przyniosła
innowacja.

O dobitnych następstwach po-
dobnej skrytykowanego zjawis-
ka nie piszę wyłącznie z roz-
dek osobisty. Po ostatniej nie-
kolewskiej szczyt księgowy
przełot reagować na moje u-
kazy (z tego czasu ustaliśmy,
że nie księgowy mnie, lecz ja
jemu będę się kłaniał), natomi-
ściem zwierzchnik już nie mówi
mi „kolego”, ale bardziej oji-
cynie „panie”, co znamienne
je zachowanie mojej zawodowej
pozycji w przedsiębiorstwie. Prze-
kładam raporty, nie chcę ra-
pować, nie mam czasu posta-
nowień, napięć o drugie, „bu-
zytynne” stronie nowego zorzą-
dzenia.

A że ma ono także dodatnie cechy, dowodzi następujące zdarzenie. Tego ranka szef po zorientowaniu się w sytuacji przedsiębiorstwa i wydaniu niezbędnych a pilnych poleceń, przystąpił do podpisywania przyzysłonych przez sekretarkę dokumentów. Były tam zamówienia na

[illegible]

GWARE

Nasze czasy

Niepokój w latach pokoju

Czesław Kryczek

NAWET tej miary politycy, jak członkowie w dziejach Stanów Zjednoczonych A. P. prezydent Franklin Roosevelt, potrzeba być niesprawiedliwym. W ostatnim dniu konferencji krym- skiej (Jalta 11 lutego 1945 r.) kie- dyś wielką krójką przystąpiła do rozstrzygnięcia sprawy polskiej, Roosevelt wyraził swe zdanie na głow- nie zawołanie „Jut! Jut! Jut!” Polska przyswaja Europę „bo- goli” w! W gruncie rzeczy chodzi- ło nie o przesąd, lecz trytyk! Ale nie o Polskę, ale o Niemcy... U- trzymując się przy tym rozumo- waniu proponujemy też male spro- sowanie: nie byłoby tak źle, gdy- by w grę wchodził „ból głowy”. Szaleńcze koncepcje polityczne gro-

[illegible]

Wojna

W pokoju

Czesław Kryczek

zaniem militarnym, co później zostało powielizowane w oficjalnych dokumentach trzech omawianych konferencji, i tak, dla przykładu, postawione zaufanie głosiło: „Naszym militarnym celem jest unicestwienie niemieckiego militariizmu, nacizmu i autoritarnej dyktatury”. W tym celu, jak twierdzą, „Za Niemcy nigdy już nie będą w stanie naruszyć pokoju całego świata, jednostki niecywilizowane rozciągną natomiast wszystkie niemieckie siły zbrojne, raz na zawsze zlikwidować niemiecki etap imperializmu, który niejednokrotnie czynił z siebie zagrożenie dla niemieckiego militariizmu”. Usunąć lub zmniejszyć cały niemiecki sprzęt wojenny, zlikwidować lub objąć kontrolą cały przemysł,

też wspomnianych Iwan Mraz i
po dostrzeżeniu przez niego, że
nie ma czasu na wyrażenie
zaczęły jaskółki zaskrzypiały, jak
by w nieznanej sytuacji.
Wówczas ktoś, mój kuzyn, wy-
szedł chwiejąc się przez drzwi
wiodąc przez korytarz, aby prawdo-
podobnie w tym czasie głowa
kolektorki miała wygiąć się do-
wzrostu młodej historyczki.

Nieznajomą sytuację Iwan
począł cichym głosem wyjaś-
niać, że nie ma czasu na wy-
nagrodę, że nie ma czasu na konfig-
urację polityczną w Europie. Hania
zaczęła mówić, że nie ma czasu
na dozwolenie tej sprawy, że
czeka smutku w domkach swoich
rodziców, że nie ma czasu na
Sionę i radziecką od polacy-
stów.

Przebiegała przed odruceniem
militaryzmu, jeśli jego korzenie
nie zostaną całkowicie wyzmo-
czone.

Stalin powiedział, że bez spole-
wania, że bez spolewania, że
nie-polityczny przebieguł Nij-
mę zalewie i na 15-20-30
oczno powołano szereg polityco-
wów.

Da ziewającą groby nianę
nie słowem, jeśli nie, a w per-
sone, że nie, że nie, że nie, że
sen mroczny, zachodnie pro-
nowy, powołanie Niemcy na
nie, że nie, że nie, że nie, że
powołanie błędne, gdy rozko-
szano się, że nie, że nie, że nie,

MARSZ przeżył powstanie lub nie był cześć dla 71 roku. II Armii. Wyższe dowództwo zdawało sobie sprawę, jak do im do świadomości kolejnej I Armii, ale przeszedł do wojny z nich wolą nie była była. Jedni mieli za sobą kampanie wroscia, inni partizantów, konspirację. Prawie każdy jakieś porachunki z hitlerowcami bez entuzjazyzmu przyłączył się do armii. W rzeczywistości, ze oddziału II Armii nie było wzmianki w sztuce na Wrocław.

Dla strony technicznej nie było różnicy między wojskami polskimi rosyjskimi na Siedmiu i komnie ludzka. Wówczas nie była to Armia Czerwona, ale dla dozwolenia władzy w Alie niedobitki burowizny po Ale, choć przeszedł między siłami, nie było różnicy między wojno: "Jedni dają jeszcze być wojny gniazdo po lasach za tymi

[illegible]

Umiłkła stróżownia, z
długo. Miał wstrząsanie, że k
się ku niemu... Powinno j
choć mnisz ajak zrywam
na grzmot, bo tu mu po
obozu. Już miał cichnąć
tłum jęł... „O co?”
zwał doświadczeń Czerwinski
Pawła porucznika, tu
kapłan Nowak.

Teraz cośkolwiek się ku so
spochębnę. Zagrzały auto
już przystały, niosło bryły
Nowak pokazał Niem
zaga się na dachow. Za
szadłowi się i obu zwróci
warunki. Chłopi
nie i chęcią bleda do dow
wpadł do doła. A nad g
złoty, już kłoto. Chłopi
i wyszła się po ofier
nie do kłoty, bryły spoc
nie kłoty, bryły spoc
nie kłoty, bryły spoc
szkrowanie przez pier
sarpaszy z ogromną sił

kwitnących sadach
pachniało prochem

Czesław Krzyżek

Tak wyglądał E. Nowak w kwietniu 1945 r. Dziś jest inżynierem w ZG „Polkowice”.

HASPO: C

(CW S Churchill)

Winston Spencer Churchill (1874—1965) nie mógł narzekać na brak popularności. Przeciwnie, jego nazwisko przez dziesiątki lat nie schodziło z łamów prasy światowej. Jeszcze pięć lat po śmierci nie zapomniano o jednym z wielkich trójki, która zdecydowała o losach drugiej wojny światowej.

Ala, wydane jest, że 25 sylwetka Churchilla zawsze była przedstawiana jednoznacznie. Szczególnie mi Polacy mają prawo do odrzucenia postaci byłego premiera brytyjskiego. Już nie chodzi o nie wyświadczenie, rolę jaką odegrał w zjedzeniu z areny politycznej dwóch stron, które miały dwóch dowódców na zachodzie, generałów Róka i Jaksiego i Saszkowskiego. Gen. Saszkowski, twórca pierwszej bryady spadochroniarzy, która walowała się desantem pod Arnhem, został za sprawą Anglików i przy akceptacji Churchilla używany se stanowiska dowódcy. Uważała mbleja generała nie pozwoliła mu przyjąć emerytury, wybrał pracę zarobkową w charakterze robotnika. Można jeszcze przypomnieć bezwzględny stosunek do Boharskich piskielin lotników, którzy przeciw walczyli bar-

Ale ważniejsza jest działalność Churchilla w sferze polityki. Ten na pewno wybitny mąż stanu nie był jako polityk jednorodny. Do obok ogromnego wkładu w rozgraniczenie Niemiec, niejednokrotnie postępował brew interesom koalicji antyhitlerowskiej. Dla przykładu brytyjski przywódca intrzygował w basenie morzaródziennego. Efektem miało być odroczenie terminu utworzenia drugiego frontu w Europie. Albo, jeszcze raz zakończoniem wojny wydał marszałkowi Monię

niemy'emu polecenie gromadzenia niemieckiej broni i kadry, dla ewentualnego wykorzystania przeciwko Związ-
kowi Radzieckiemu. Po wojnie poparli koncepcję odbu-
dowy militarnej Niemiec Zachodnich. A ponadto w pi-
śmiennikach napisał, że gdyby do końca uczestniczył
w konferencji paryskiej, nie zgadziłby się na polską
granicę zachodnią w obecnej postaci.

Ślad dziwi wypowiedź jednego z naszych profesorów, który z okazji rocznicy konferencji w Jaitze przed kamerami telewizyjnymi mówi... o wkładzie Churchilla w dzieło ustanowienia zachodniej granicy Polski. Wersja, radziecką podpisał, obok nadu amerykańskiego, rządy sformowany przez Partię Pracy, która wygrała wybory z konserwatystami...

Ludzie nie spoglądający bezkrytycznie na Churchill'a mogą mieć satysfakcję, ponieważ wszystko wskazuje u niego, że historia do właściwych wymiarów sprowadziła postać. Nieoczekiwanie Churchill! wbrew swoim dążeniom doprowadził do rozkładu imperium, złożył twierdzenie z Wielkiej Brytanii. Jak widać, że w najbliższych latach klasny egoizm polityczny potrafi unicestwić nawet bardzo głośnych polityków.

Słownik

polityczny

Od Prusie do Polkowic oddziały doszły w pełnym składzie. Jedyne kilka żołnierzy odniosło w czasie

potyczek niegroźne rany. Ale od Nysy Łużyckiej zaczęło się prawdziwe piekło. Pomiedzy linia trzaski a Szprawa 10 dywizja prowadziła ciężkie boje, szereg zostaly mocno przerzedzone. Z kolumny ubywali wciąż nowi kolesiezy. W kompanii zostal juz tylko jeden oficer, byl nim dowodca trzeciego plutonu, ppor. Tadeusz Czerwinski.

Ranek 28 kwietnia był wesoły, słoneczny. Szedł zapach od młodych traw i kwitnących sadów. W okalezionej i przerniezionej kompanii zapanował dobry nastrój. Bo jakże by inaczej, takie poranki zawsze skłaniają do optymizmu. Tym bar-

choćby jeden strzał. Dowódca kompanii obserwując przez lornetkę najbliższy teren powiedział:

— Czysta okolica. Wymiotło

Ale dla wojskowego porządku zanim miała do dalszej drogi ruszyć kompania, na patrol udala się część pierwszego plutonu, na czele stał ppor. Czerwinski. Do pomocy zabrał erkaemistę trzeciego plutonu kpr. Edwarda Nowaka.

mies zabili się do systematycznego dobijania rannych. Nowak udu-
jąc zabitego wodził dłońa po er-
karnie. Ku swemu przerażeniu
spostreżł, że kolba nie istnieje,
pozostał jedynie dzazg. Napa-
stnik mógł mierzyć bezkarnie. „Co
robić, co robić?” — myślał Nowak.
Nie miał wiele czasu do namysłu,
najwyżej kilka sekund. Strzeląc
nie ma czym, a jeśli pozostanie
na ścieżce — zginie, to jest pew-
ne. „Nie, w żadnym wypadku!
Wole zaryzykować, skoczę do góry,
a nuż się uda?”.

Począł ostrożnie rozluźniać paski plecaka. Kiedy ciężar zsunął się z plec — skoczył! Jeden, drugi, sus! pokonał skarpe. Nie biegł daleko, bo gonili go podłiski. Rzucił się na łake, wysoka trawa ułatwiała ucieczkę. Człgał się byle dalej od rzeki. Ale rozsuwająca się pod

naporem iara trawa sygnalizowała Niemcom jego położenie. Włecz zaczęli ścinać go granatami, wybuchaly coraz bliżej. „A jednak to chyba, koniec” — skostniał. I nagle poczuł, jak opuszczają go siły. Twarz opada na ziemię, trudno było oddychać. Przewrócił się na plecy, z przyjemnością wciągał do płuc zapach młodych traw i pobliskich sadów. Właśnie na dobre rozkwitły drzewa. „Szlak trafił, jak tu umierać, kiedy świat taki piękny. I chyba rychły koniec wojny”.

Słownik polityczny

